

Weekendowe propozycje rowerowe (WPR). Odcinek 10: Dookoła Skoczowa

Data publikacji: 11.11.2016 16:00

Dwory, tajemnicze fortyfikacje, zapadnięty kościół i Piekiełko, czyli tym razem Daniel Pipień zabiera nas w wycieczkę dookoła Skoczowa.

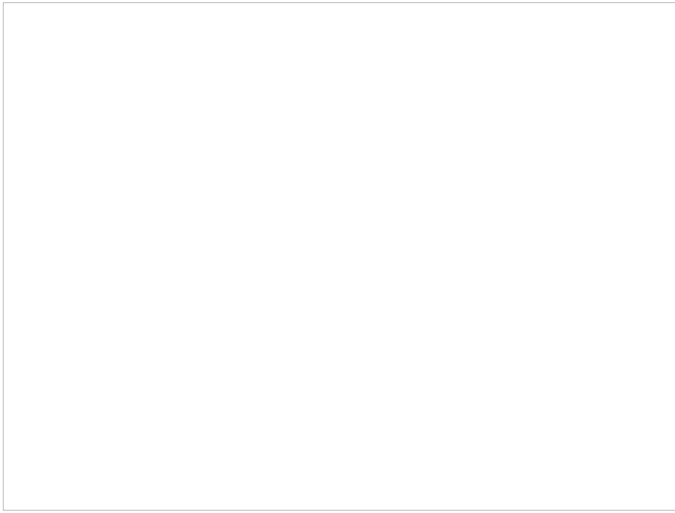
□

Tym razem trasa przebiegająca przez miejscowości w okolicach Skoczowa. Ciekawych i tajemniczych miejsc i tam nie brakuje, więc przy okazji poznamy kilka zabytków w okolicy.

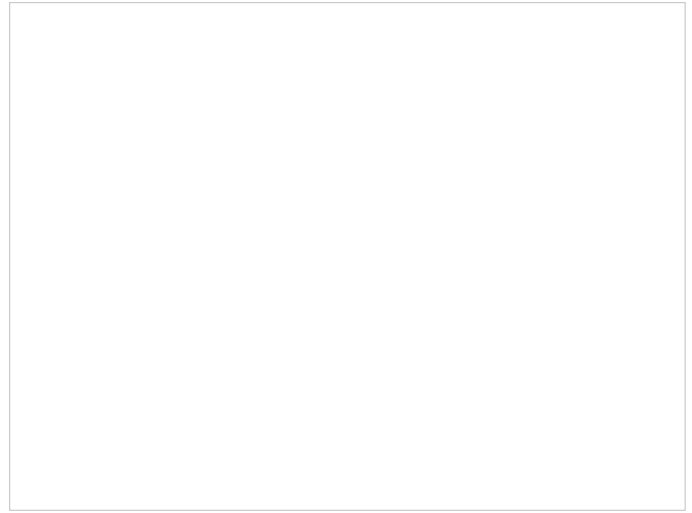
Z Cieszyna kierujemy się przez Gumną i Kostkowice do Dębowca. Wieś jest bardzo stara, została założona prawdopodobnie wtedy, gdy wyodrębniło się Księstwo Cieszyńskie, czyli pod koniec XIII lub na początku XIV w.

Wiele miejscowości na Śląsku Cieszyńskim podaje rok 1305 jako datę swojego powstania. Dlaczego? Chodzi o to, że w tymże roku zostało sporządzone pismo "Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis" wymieniające miejscowości na Śląsku, podlegające biskupstwu wrocławskiemu i zobowiązane do płacenia dziesięciny. Do takich należał m.in. Dębowiec, który prawdopodobnie założyli niemieccy osadnicy w XIII w. (niemiecka nazwa to Baumgarten). Po tatarskim najeździe w 1241 r. ziemie śląskie i małopolskie były wyludnione toteż książęta śląscy chętnie ściągali na swe ziemie osadników z zagranicy. Druga duża akcja osadnicza związana z lokowaniem nowych miejscowości przypada na okres rządów Mieszka I Cieszyńskiego. W XIV w. Dębowiec był wsią książęcą i istniała już parafia, później Dębowiec był wsią szlachecką.

W 1793 r. miejscowość została zakupiona przez księcia cieszyńskiego Albrechta Sasko-Cieszyńskiego od szlacheckiej rodziny Markłowskich i wchodziła w skład jego dóbr zwanych Komorą Cieszyńską. Przy drodze do Iskrzyczyna stoi budynek zwany dworem, w którym obecnie mieści się hotel wellnes.



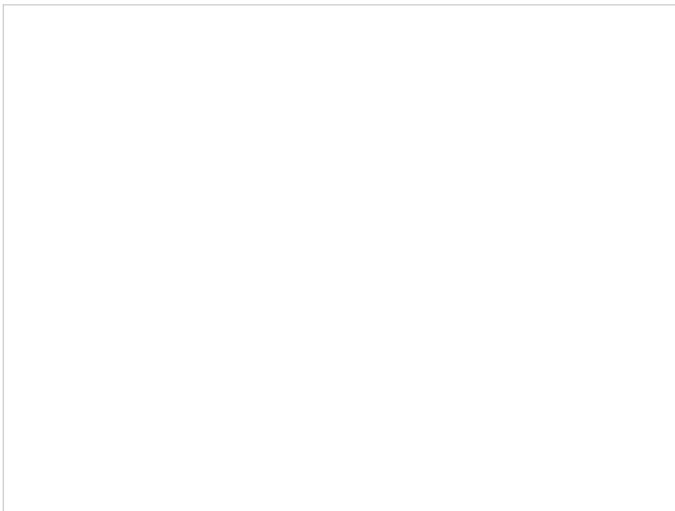
Dębowiec, dwór, fot. Daniel Pipień



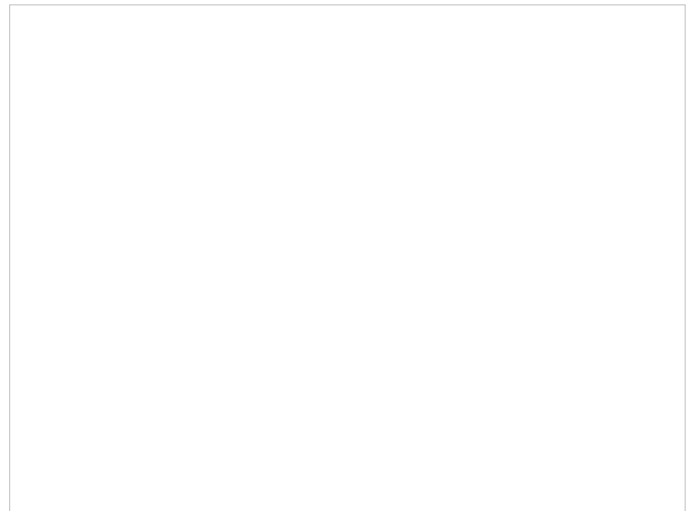
Dębowiec, dwór, Fot: Daniel Pipień

Jedziemy do Iskrzyczyna a tam w centrum również mijamy dawny folwark Komory Cieszyńskiej. Co ciekawe wieś wymieniana była dużo wcześniej, bo już w 1223 r. jako Ischrichino. Właścicielami miejscowości byli min Frydrychowscy, Tschammerowie, czy Radoccy.

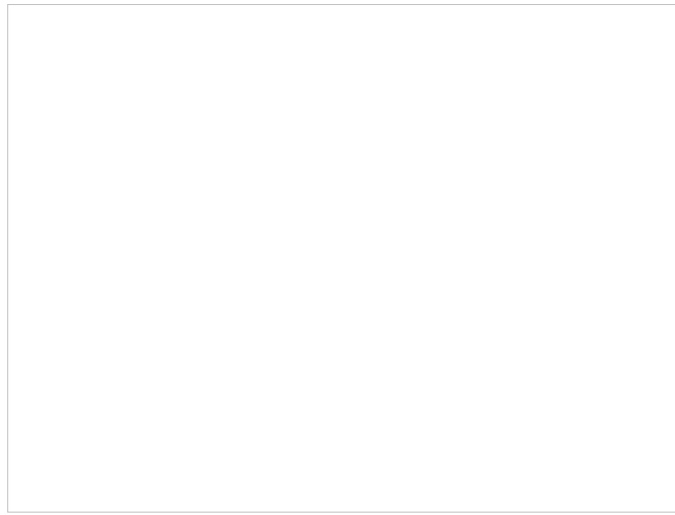
W XVI w. dużą karierę zrobił Mikołaj Tschammer (nazywany też Mikołajem Iskrzyckim) syn właściciela Iskrzyczyna. Przeniósł się on z Księstwa Cieszyńskiego do Królestwa Polskiego, bogato się ożenił i osiedlił na Podolu. Brał udział w bitwie pod Orszą z Rosjanami a w 1531 r. odegrał ważną rolę w bitwie pod Obertynem, gdzie Polacy rozgromili trzy razy liczniejszych Mołdawian. W zespole zabudowań dworskich znajduje się również dawny budynek dworu.



Iskrzyczyn, dwór, fot. Daniel Pipień

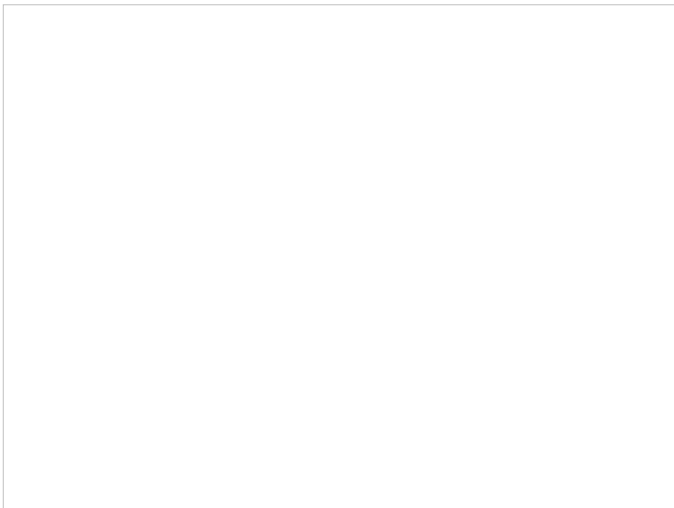


Iskrzyczyn, dwór, Fot: Daniel Pipień

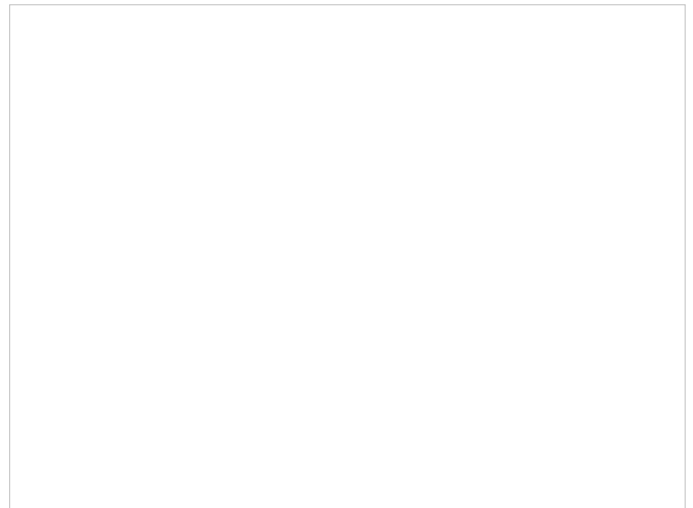


Iskrzyczyn, dwór, fot. Daniel Pipień

Z Iskrzyczyna jedziemy do Wilamowic. W dolince przejeżdżamy obok ruin dworu Skoczowskich. W XVIII w. tutejszy dwór nabył książę Albrecht Sasko-Cieszyńskiemu, który urządził słodownię i browar. Budynek, niestety, od lat niszczeje i nie widać szans na zmianę tego stanu.



Wilamowice, dwór, fot. Daniel Pipień

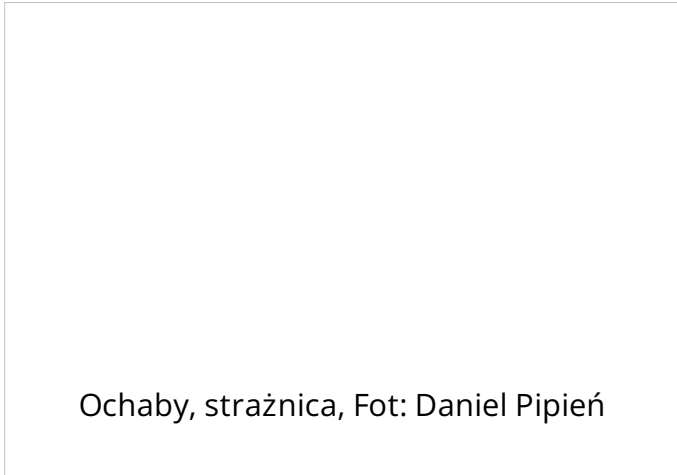


Wilamowice, dwór, fot. Daniel Pipień

Jedziemy w kierunku Skoczowa, lecz przed miastem skręcamy do Wiślicy. Z wiślickiego kopca zjeżdżamy do Ochab Małych i tam na zakręcie mijamy dwór Radeckich oraz ciekawy budynek zwany strażnicą, który stoi naprzeciwko. Do końca nie wiadomo jednak, czy była to strażnica obronna, czyli coś w rodzaju zamczku/baszty czy strażnica celna. Budynek został przebudowany i nie przypomina dzisiaj budowli obronnej. Zachowały się jednak stare sklepienia wewnątrz, grube mury, małe okienka z kratami oraz niewidoczny z drogi herb Radockich i Bessów nad wejściem (zasłania go daszek).



Ochaby, dwór, fot. Daniel Pipień

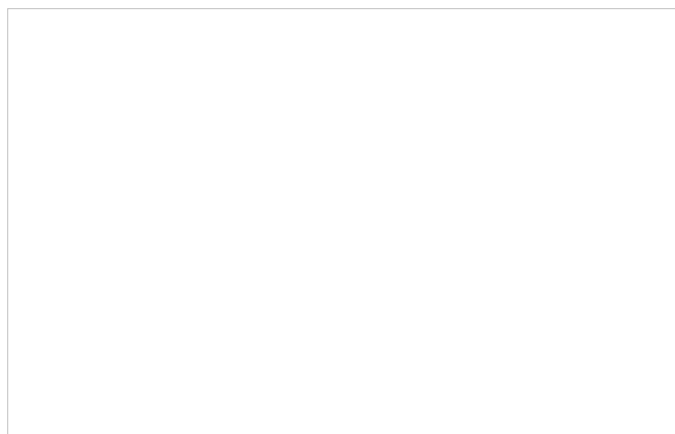


Ochaby, strażnica, Fot: Daniel Pipień

Co do drugiej wersji to patrząc w wieki historii, w XVII w. na krótki czas wyodrębniło się strumieńsko-skoczowskie państwo stanowe niższego rzędu. W skład tego państewka wchodził Skoczów z kilkoma wsiami wokół niego oraz Strumień z kilkoma wsiami. Obszar ten rozgraniczały szlacheckie wsie Drogomyśl i Ochaby. Budynek mógł zatem też pełnić funkcje strażnicy celnej.

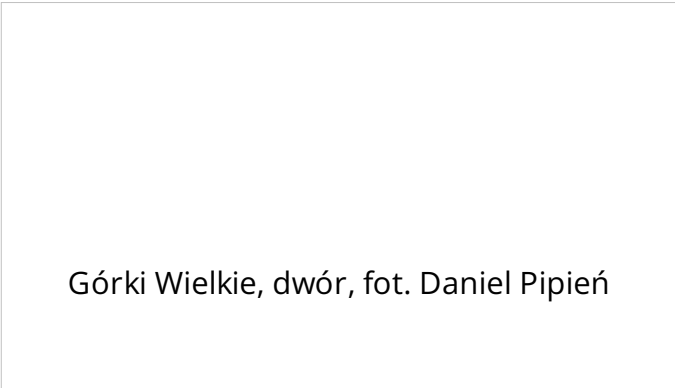
Przez wieki Ochaby były własnością szlachecką. We wsi istniały nawet 4 dwory. Dwór Radeckich w Ochabach Małych, Dwór Kalischów w Ochabach Wielkich oraz dwa dwory Bludowskiego (koło szkoły i w miejscu zwanym Bagna).

Udało mi się też znaleźć stary widok Ochab. Pod nazwą Klein Ochab mamy właśnie dwór z ową strażnicą.

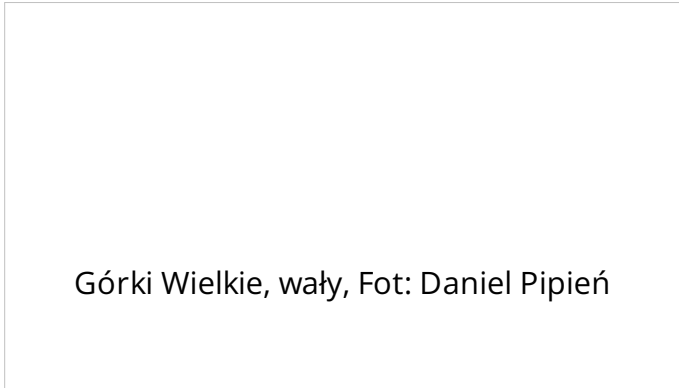


Ochaby, plan regulacji Wisły [kliknij, żeby powiększyć], 1781 rok

Po przejechaniu przez Wisłę jedziemy na południe bulwami nad Wisłą przez Kiczyce i prawobrzeżny Skoczów do Górek Wielkich. Znajduje się tam znany dwór Markłowskich z 1781 r. W 1922 r. dwór zakupił i zamieszkał w nim wraz z rodziną Tadeusz Kossak ze słynnej rodziny artystów-malarzy. Później w dworze tym mieszkała i tworzyła jego córka, pisarka Zofia Kossak-Szczucka, Szatkowska. Kiedy dwór spłonął w 1945 r. a pisarka zamieszkała w domku ogrodnika. Dwór można zwiedzić.

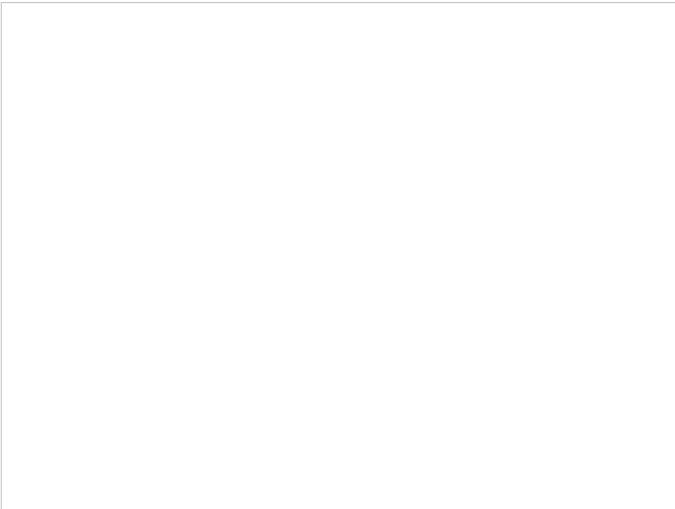


Górk Wielkie, dwór, fot. Daniel Pipień

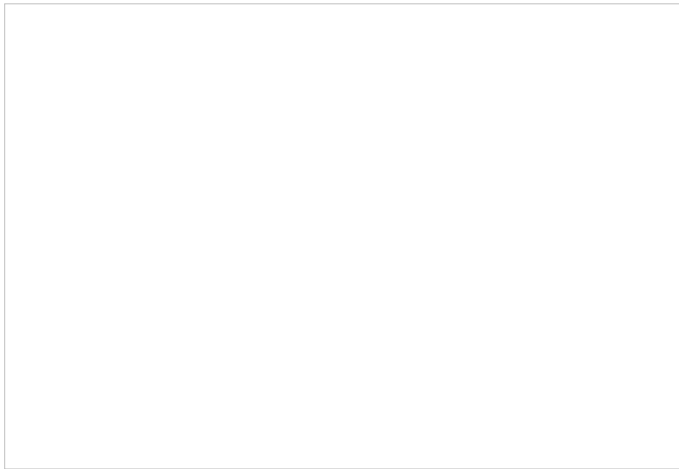


Górk Wielkie, wały, Fot: Daniel Pipień

Niedaleko stąd u podnóża Góry Bucze znajdują się pozostałości ziemnych fortyfikacji oraz ślady założenia dworskiego. Możliwe też, że to co kryje ziemia, to tylko ślady rozpoczętej inwestycji, która nigdy nie została ukończona. Ślady dworu znajdują się na niewysokiej skarpie, kilkadziesiąt metrów na lewo od ścieżki dydaktyczno-przyrodniczej "Szlak Kamyka" (początek płytowego odcinka). Natomiast ślady ziemnych fortyfikacji są zarówno po lewej jak i po prawej stronie drogi. Przedstawiają one formę nowożytną; sucha fosa i wał. Można dostrzec odcinki kurtyń oraz dzieł w formie bastionów lub półbastionów. Możliwe, że właśnie w tym miejscu była siedziba poprzednich właścicieli Górek.



Górk Wielkie, miejsce, gdzie stał stary dwór,
fot. Daniel Pipień

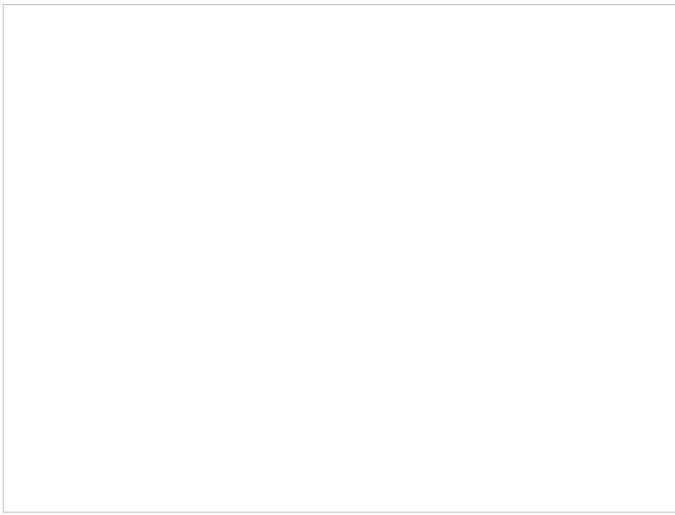


Górk Wielkie: stary dór i wały w technice
LIDAR, Fot: Daniel Pipień

No i jeszcze pozostaje kwestia miejscowej legendy o zapadniętym kościele. Może chodzi o to samo miejsce i obok dworu była jakaś kaplica.

„Dawno temu na Buczu wybudowano okazały wioskowy kościół. Okoliczny lud schodził się ochotnie na msze i nabożeństwa, prosząc Boga o błogosławieństwo i obfite plony, dziękując za bogate zbiory, polecając wszelkie osobiste intencje. Kościół górował nad wioską dumną ze swojej świątyni. Lecz jak to często w życiu bywa, lepsze czasy i dobrobyt sprawiły, że parafianie zaczęli odsuwać się od praktyk religijnych. Doszło nawet do tego, że w Dzień Zaduszny wieśniacy zamiast o modlitwach za zmarłych myśleli raczej o potańcówkach i zabawie. Na nic zdawały się dyskretne znaki, które Stwórca dawał swojemu ludowi – a to grad poobijał plony, a to ziemniaki zostały porażone nieznaną chorobą, a to krowy nie chciały dawać mleka. Upływały miesiące i lata, a lud coraz częściej krytykował przykazania, wręcz się z nich naigrywał. Wreszcie wyczerpała się Boża cierpliwość i na wioskę spadła straszna, ale zasłużona kara. Otworzyła się ogromna otchłań i ze strasliwym hukiem kościół wraz z całym siołem zapadł się w czeluście. Wszystko trwało mgnienie oka i już po chwili na ziemi nie pozostał żaden ślad dramatu. Próżno byłoby szukać najmniejszego nawet zagłębienia. Jedyne bukowy las szumiął jakoś złowrogo”.

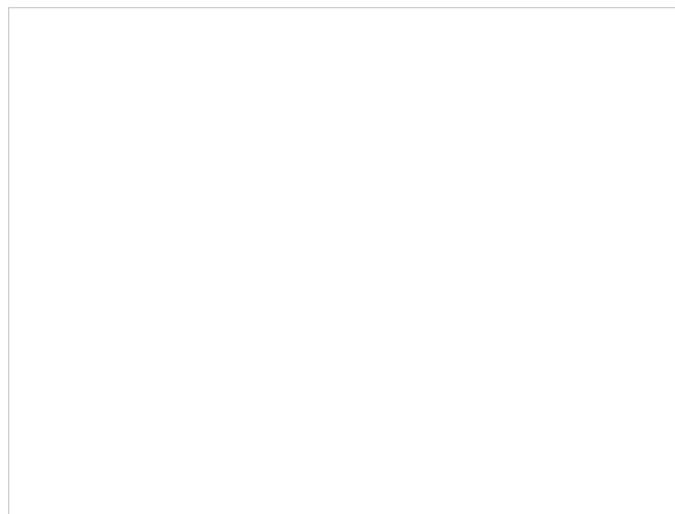
Z okolic dworu jedziemy mostem przez rzekę Bładnicę i Wisłę do Bładnic a dalej do Międzyświecia. Tam koniecznie trzeba zajrzeć na grodzisko plemienia Gołęszyców, które funkcjonowało w VII-IX w.



Międzyświeć, grodzisko, fot. Daniel Pipień

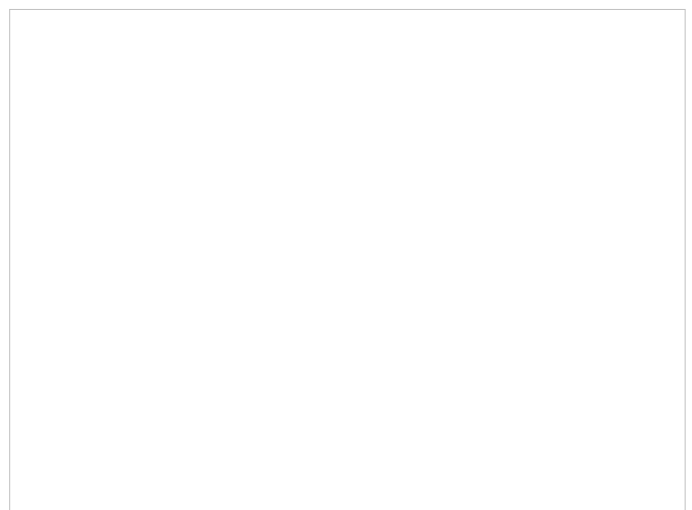
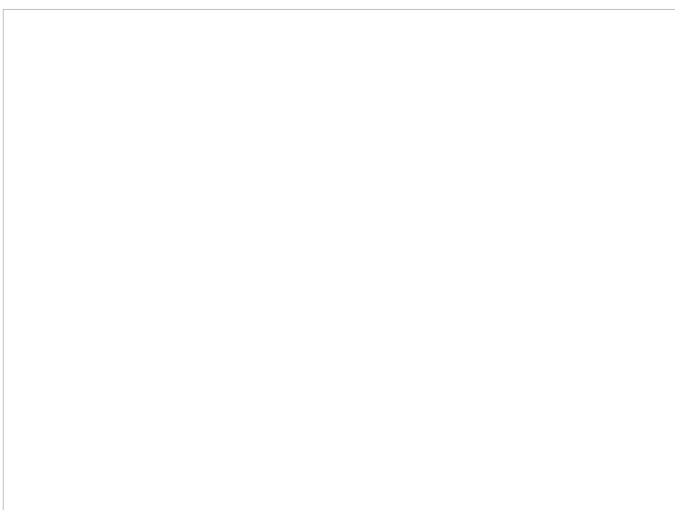


Międzyświeć, grodzisko w technice LIDAR, Fot: Daniel Pipień

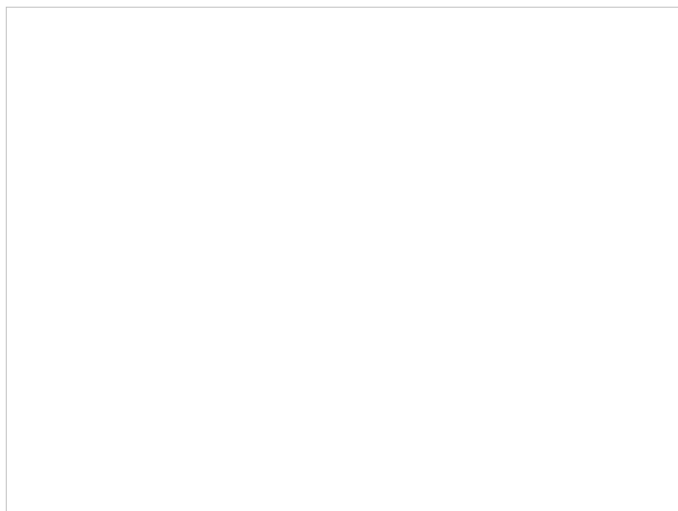


Międzyświeć, grodzisko, fot. Daniel Pipień

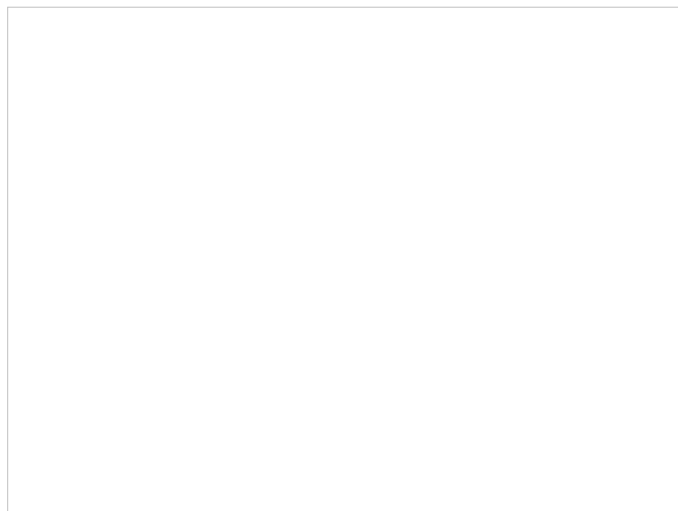
Gród początkowo był osadą otwartą usytuowaną na naturalnie obronnym wzniesieniu nad doliną rzeki Bładnicy, ponad jarem zwanym Piekiełko. Później osada została otoczona wysokim wałem ziemnym i fosą. Międzyświeć nie był dużym grodem, gdyż posiadał tylko 0,7 ha powierzchni, a mieszkańcy żyli w domach drewnianych. Osada została zniszczona w końcu IX w. prawdopodobnie w wyniku najazdu księcia Wielkomorawskiego Świętopełka II i już nie odbudowana. Według legendy ci, którzy zdążyli zabrać swój dobytek i uciekli przed najazdem, założyli późniejszy Skoczów. Nazwa Skoczowa ma wywodzić się właśnie od tego że "uskoczyli" a w herbie miasta owi uciekający z dobytkiem jako domkami.



W Międzyświeciu przejeżdżamy koło szkoły, która mieści się w budynku dawnego dworu. Starą drogą „cesarską” wracamy przez Ogrodzoną do Cieszyna.



Ogrodzona, dwór, fot. Daniel Pipień



Ogrodzona, dwór, Fot: Daniel Pipień

Daniel Pipień

Daniel Pipień - 38 lat i kilkadziesiąt tysięcy kilometrów na liczniku. Od dziecka pasjonuje się zwiedzaniem i rowerami. Amatorsko startuje w zawodach MTB. Łącząc pasję rowerową i ciekawość świata, poznaje Śląsk Cieszyński i swoimi pomysłami na ciekawe wycieczki rowerowe dzielić się będzie również z Wami.

Wycieczki i wyprawy rowerowe Daniela możecie śledzić na jego, prowadzonym od 2009 roku, blogu:

<http://daniel3ttt.bikestats.pl/>

Poprzednie odcinki:

- [Odcinek 1: Szańce Jabłonkowskie](#)
- [Odcinek 2: Jabłonków i gródki w dolinie Olzy](#)
- [Odcinek 3: Wokół Cieszyna i Czeskiego Cieszyna](#)
- [Odcinek 4: Białogród i cesarsko-pruskie słupy graniczne](#)
- [Odcinek 5: Szlakiem Ondraszka](#)
- [Odcinek 6: Frysztat i dawna Karwina](#)
- [Odcinek 7: Śląska \(Polska\) Ostrawa](#)
- [Odcinek 8: Droga "księżęca" do Bielska](#)
- [Odcinek 9: Dookoła Skoczowa](#)

To ostatni odcinek WPR w tym sezonie rowerowym - na kolejne wycieczki z Danielem Pipieniem zapraszamy wiosną 2017 roku.